

# PRZEGLĄD POMORSKI

## DZIENNIK CHELMŹYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

### PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „SI RZECZA RODZINNA” wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnośnikiem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł. W razie wypadków, spowodowan. ch siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety. Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej” (Fr. Miemczyk) w Chełmży. Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tei. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.



Telefon 72.

### OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada. Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża. — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1, narożnik ul. Hallera

Nr. 6.

Chełmża, wtorek dnia 8-go stycznia 1929 r.

Rok II.

## Dlaczego Polska organizuje wystawę.

„Powszechna Wystawa Krajowa nie tylko powinna dać pełny obraz dzisiejszej twórczości całego narodu, ale i podnieść do tem większego jej rozwoju na przyszłość. Z tego względu jak najszerzy udział w urządzeniu wystawy powinny wziąć wszystkie produkujące czynniki wedle swych sił i możliwości.”

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Prof. Ignacy Mościcki.

Temi wielce rozumnymi i przekonującym słowami określił zadanie P. W. K. i społeczny obowiązek w stosunku do niej — Najdostojniejszy Protektor Powszechnej Wystawy Krajowej — Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Powszechna Wystawa Krajowa ma być tedy nie tylko rewją naszego dziesięcioletniego dorobku gospodarczego, ale także być musi tym moralnym impulsem, który trzy, dotychczas żyjące odrębnym życiem gospodarczym, dzielnic, podciągnie pod wspólny mianownik wysiłków ku chwale, a co ważniejsza, ku pożytkowi całego narodu. Przed inicjatorami i wykonawcami tego niezmiernie wielkiego dzieła stoi cały szereg trudności, od pokonania których zależy wspaniała manifestacja gospodarcza, jaką ma być Wystawa w Poznaniu. Nie jest to zatem Wystawa Poznańska, ale jest to Wystawa całej Polski i wszystkie czynniki życia społecznego w Polsce, które pomnażają dorobek ogólny, lub już w tym swoim dziesięcioletnim dorobku mają cenne walory, powinny aktywną przłożyć rękę do uświetnienia tego dzieła.

Dlaczego Polska organizuje Wystawę, najlepiej wyjaśniają nam chyba słowa naczelnego Dyrektora P.W.K. dr. St. Wachowiaka:

„Nie było chyba Wystawy — mówi dzielny organizator — któraby miała tak całkowite uzasadnienie zarówno w stosunkach gospodarczych kraju, jak również w aspiracjach politycznych państwa. Dla zrozumienia tego, należy sobie uprzytomnić, że na Polskę dzisiejszą złożyły się trzy części zaborcze, które wykazują poważne różnice, tak co do struktury gospodarczej, jak też co do zdolności produkcyjnej i konsumpcyjnej. Nie potrzeba dowodzić, że zjawiska tego rodzaju na jednym obszarze administracyjnym, są rzeczą zupełnie niepożądaną. Polityka gospodarcza musi dążyć do wyrównania tych nieraz jaskrawych różnic międzydzielnicowych. Doskonałym instrumentem do utworzenia tej drogi stanie się niewątpliwie Powszechna Wystawa Krajowa. Musi ona wykazać, że należy, za pomocą zastosowania najnowszych środków produkcji, oraz racjonalnych metod organizacji i pracy, dążyć do powiększenia wytwórczości, do jej potania, a tem samem do rozszerzenia wewnętrznych rynków zbytu”.

Oto głębokie i pouczające motywy natury gospodarczej. Nie mniej ważny jest motyw polityczny. Pamiętać bowiem musimy o tem, że cały świat zagraniczny zwróci w roku bieżącym na nas oczy i oceni nas według tego, jaką my przedstawimy wartość gospodarczą. A na opinii obcej zależy nam powinno. Wiemy aż nadto dobrze, ile zła wyrządziła wroga nam propaganda, oskarżając nas przed światem, że jesteśmy tylko narodem im-

## Mniejsze państwa zażądają udziału w konferencji reparacyjnej.

London. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi, że t. zw. mniejsze państwa sprzymierzone, zamierzają z powołaniem się na art. 231 i 232 traktatu wersalskiego, oraz klauzul reparacyjnych tego traktatu uczynić Niemcy odpowiedzialne za długi jej sojuszników wojennych, a to Bułgarii, Węgier i Austrii.

Ponieważ tym mniejszym państwom sprzymerzonym przyznano odszkodowanie od sojuszników Niemiec, przeto domagają się one obecnie udzielenia im prawa wysłania obserwatorów na konferencję reparacyjną oraz udziału w późniejszej konferencji rządów reparacyjnych.

## Skandal wekslowy w Poznańskim

Poznań, 7. 1. Banki poznańskie i pomorskie zaprotestowały w tych dniach weksle p. Kościelskiego, właściciela majątności Miłostaw w powiecie wrzesińskim na sumę 26.000 zł.

Tymczasem zarząd majątności Miłostaw nie uznał weksli, twierdząc, że p. Kościelski podobnych weksli nie wystawiał ani nie żyrował. Wobec tego przeciwko dzierżawcy domeny niej. Ignacemu Umińskiemu, który weksle owe puszczał w obieg wniesiono doniesienie karne do prokuratury.

Przypuszczać należy, że dane przez p. U. w obieg weksle są albo sfałszowane, albo też, o ile podpisy p. Kościelskiego są prawdziwe, zostały przez p. U. zdobyte nieprawnie w czasie, gdy był jeszcze plenipotentem p. Kościelskiego. Podobno weksli tych jest jeszcze więcej i nowe protesty napływają codziennie.

## Słowacy domagają się autonomji politycznej.

Bratysława, 7. 1. W miejscowości Rosenberg na Słowaczynie odbyło się pod przewodnictwem ks. Hlinki posiedzenie posłów słowackich. Obrady dotyczyły rozszerzenia administracji samorządowej na autonomję polityczną. Słowacka part. a ludowa będzie się domagać rozszerzenia uprawnień namiestnika krajowego i reprezentacji krajowej, dalej ma postawić wniosek w parlamencie pruskim o wprowadzenie autonomji politycznej na Słowaczynie.

perjalistycznym, że ciągle śnią się nam zdobycze wojenne, a gospodarczo stoimy na najniższym stopniu rozwojowym. Wystawa tegoroczna będzie dobitnym przywołaniem kłamstwa nieprzyjanych Polsce czynników i dowiedzie, żeśmy gospodarczo skrzepli, a w rodzinie ludów świata jesteśmy elementem twórczym, zatem pożytecznym. W dziedzinie zadań wewnętrznych Wystawa spełni rolę wysoce pedagogiczną, bowiem zbliży do siebie trzy odrębne niegdyś dzielnice, pozna je wzajem, a z tego zapoznania się pozwoli wspólne osiągnąć korzyści. Pomorze należy do najbardziej gospodarczo rozwiniętych w Polsce dzielnic. To stwierdzenie nie powinno na nas wpływać usypiająco, gdyż wiemy, że kto nie idzie naprzód — ten się cofa. A słyhać, że pewne czynniki produkujące, zbyt opieszale, a nawet zbyt lekceważąco dotychczas ustosunkowały się do tej Wystawy. Gdy na tej rewji międzydzielnicowej zabraknie w na-

## Awanse w armji.

Warszawa, 7. 1. Onegdaj ogłoszona została lista awansów wyższych oficerów, zawierająca nazwiska 6-ciu nowych generałów brygady i 34 pułkowników.

Generałami brygady zostali pułkownicy: Henryk Krok-Paszkowski, Jerzy Dobrodziński, Jerzy Czuma, Antoni Szyling, Tadeusz Kasprzycki i Konstanty Flisowski.

## Przeszło 111 godzin w powietrzu.

Lotnik amerykański pobił rekord „Zeppelina”.

Los Angeles, 6. 1. Jednopłatowiec „Fokker”, utrzymuje się w powietrzu już 111 godzin i 46 minut, bijąc rekord długości lotu bez lądowania, zdobyty przez „Zeppelin”. Wczoraj tenże „Fokker” dokonał pomyślnie sensacyjnej próby uzupełnienia zapasu benzyny podczas lotu. Benzynę przepompowano z innego samolotu na wysokości 400 mtr.

## W Anglii szerzy się epidemia influenzy.

Z Londynu donoszą, iż w południowej Anglii rozszerza się epidemia influenzy. Przebieg jej jest na razie dość łagodny. Mimo, że każdego dnia notowane są setki nowych wypadków zapadnięcia na influenzę, lekarze oświadczają, iż epidemia nie przedstawia na razie żadnego groźniejszego niebezpieczeństwa.

leżytej szacie reprezentowanego Pomorza i jego czynników gospodarczych, kulturalnych, to zostaniemy zepchnięci do roli podrzędniejszej, a naszą umiejętność organizacyjną i zdolność myślenia kategorjami zachodnio-europejskimi inni wezmą tylko za wynik umiejętnej pustej reklamy, nie usprawiedliwionej rezultatem naszych wysiłków.

W wyścigu wspólnej pracy narodowej zostaniemy ze swoją przeszłą legendą i bez historii dnia bieżącego. Ale tak nie będzie. Wierzmy w wysokie poczucie myślenia organizacyjnego dzielnic zachodniej, w jej niczem niezachwiana upartość i stałość w przeprowadzeniu swoich założeń. Ze spokojem, jaki daje pewność, patrzymy w przyszłość, wierząc, że całe społeczeństwo pomorskie poprze Wystawę narodową w Poznaniu wedle swych sił i środków, z uczuciem najwyższego entuzjazmu dla gigantycznego dzieła.



## Rewelacyjne szczegóły o przemyśle lekarstw

### Akcja dywersyjna? — Przed dalszemi aresztowaniami.

Z Katowic donoszą: W związku z wykrytą przed kilkunastu dniami aferą przemytniczą, dotyczącą szmuglu lekarstw z Niemiec do Polski, wychodzą obecnie w czasie dochodzeń rewelacyjne szczegóły, mające podłoże dywersyjne.

Jak wiadomo, przemyt odbywał się nawet wagonowo, dzięki temu, że jeden z aresztowanych urzędników województwa w Katowicach, niejaki Niziołkiewicz, prawdziwą pieczęcią potwierdzał certyfikaty przywózowe. Krążą pogłoski, że analiza lekarstw wykazała w nich zawartość substan-

cyj trujących. Jeżeli te pogłoski są prawdziwe, to okazuje się, że było to nie tylko fałszowanie preparatów leczniczych szmuglowanych drogą nielegalną z Niemiec do Polski, ale że była to precyzyjnie obmyślana akcja dywersyjna.

Nieci tej akcji sięgają do szeregu miast Polski, gdzie dyweryanci mieli swoich pomocników w kilku urzędach, tak na Górnym Śląsku, jak i w innych miastach polskich. Pomocników tych aresztowano. Dochodzenia są w pełnym toku i jak słychać, mają nastąpić dalsze aresztowania.

## 1 miliard 750 milionów zł. winny nam są Sowiety.

### Sowiety muszą przede wszystkim wyrównać swe finansowe zobowiązania przyjęte traktatem ryskim.

Nowa propozycja rządu sowieckiego do Polski, zmierzająca do podpisania między Polską a Sowietami specjalnego paktu Kelloga, zwróciła uwagę na sprawę całkowitego zlikwidowania przez Sowiety niewykonanych dotychczas względem Polski zobowiązań rządu sowieckiego, wypływających z traktatu ryskiego.

I tak wedle danych jednej z agencji warszawskich, zobowiązania te przedstawiają się następująco:

Rząd sowiecki zobowiązał się wypłacić Polsce 30 milj. rubli w złocie tytułem odszkodowania dla Polski za udział ziem polskich, wchodzących w skład byłego imperjum rosyjskiego, przysparzaniu skarbowi imperjum rosyjskiego dochodów, które były wykazywane rok rocznie w dawnym imperjum rosyjskim.

Następną pozycję należności Polski u rządu

sowieckiego stanowią niezapłacone dotychczas dwie raty ekwiwalentu za wywieziony w czasie wojny do Rosji polski tabor kolejowy. Obie te raty wynoszą łącznie około 20 milionów rubli złotych.

Dalej idą należności posiadaczy książeczek oszczędnościowych państwowych i pocztowych, które wynoszą blisko 200 milionów rubli w złocie.

Ponadto należy się Polsce przeszło 150 milj. rubli złotych z tytułu posiadanych w Polsce rosyjskich państwowych papierów wartościowych oraz listów zastawnych ziemskich i obligacji kolejowych.

Czyni to ogółem okrągłą sumę 400 milion. rb. w złocie, czyli miliard 750 milionów złotych. Należność ta w stosunku do obecnego budżetu Związku sowieckiego, wynoszącego przeszło 7 miliardów rubli, stanowi 5 procent, wobec czego wywiązanie się z tego zobowiązania nie jest dla Związku sowieckiego rzeczą niemożliwą.

## Polska kolonizacja rolnicza w Peru.

Warszawa, 6. 1. Bank Gospodarstwa Krajowego uchwalit wyasygnować 150 tys. dol. na zapoczątkowanie polskiej kolonizacji rolniczej w Peru na terenach koncesji, przyznanej p. Warchałowskiemu a nabytej przez B. G. K.

Teren ten wynosi 500 tys. ha lasu dziewiczego. Według umowy w pierwszym roku należy osadzić 150 rodzin. Każda rodzina otrzymuje 30 ha bezpłatnie wraz z narzędziami.

Niezależnie od tej koncesji rząd peruwiański udzielił koncesji lwowskiemu Synlykatowi rolni-

czemu na 1 mil. ha, który kolonizację będzie prowadzić na własną rękę.

## Polityka kowieńska kierowaną jest z Berlina.

Kowno, 6. 1. Charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Kownie wręczył Waldemarowski notę rządu Sowieców w sprawie przystąpienia do paktu o nieagresji, proponowanego przez Sowieców.

W związku z tem zawieszony został z Berlina Sidzikauskas, który w dniu 2 bm. odbył konferencję ze Stresemannem, trwającą 2 godziny. Po konferencji, Sidzikauskas natychmiast udał się do

Kowna, gdzie został przyjęty przez Waldemarasą.

W kołach rządowych istnieje przypuszczenie, że Litwa przystąpi do podpisania paktu o ile to odpowiadać będzie interesom Rzeszy niemieckiej od której w dużej mierze uzależnione jest stanowisko Litwy na terenie międzynarodowym, szczególnie zaś pod względem ekonomicznym.

## Z kraju.

### Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej

wydał odezwę do wszystkich podoficerów, nie wchodzących jeszcze w skład Związku, aby wszyscy masowo zapisywali się na członków tej organizacji. Wszelkich informacji, potrzebnych dla tworzenia nowych Kół Związku udziela Zarząd Okr. Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1.

### „Zemsta zranionego dzika.

W czasie polowania w Dobrostanach, urzędnika przez magistrat lwowski, biorąca w niem udział p. Zabęcka strzeliła z dubeltówki do dzika, który odniósł tylko lekkie zranienie. Dzik usiadł pod drzewo i zaczął lizać ranę. Równocześnie zbliżyła się nagonka, na którą rzucił się zraniony zwierzę, rozdarł kłębem nogę naganiaczowi Horodyńskiemu i przerzucił go przez 2-metrową sosnę. Naganiacz padając, doznał wstrząsu mózgu, niema nadziei utrzymania go przy życiu. Dzik zbiegł w głąb lasu.

### Warszawa spłaca pożyczkę amerykańską.

Magistrat m. stołecznego Warszawy wypłacił drugą kolejną ratę wraz z odsetkami w ogólnej sumie 400 tys. dolarów tytułem zaciągniętej w 1928 r. 7-proc pożyczki amerykańskiej w wysokości 10 milj. dolarów. Suma ta została przekazana kablem w całości do The First National Bank of Boston.

### Zniesienie podwójnej kontroli paszportów.

Dzięki staraniom turystycznych związków, zniesiona zostanie na granicy czesko-polskiej dotychczasowa podwójna kontrola paszportów, która obecnie odbywa się w Dziedzicach i Piotrowicach. Kontrola ta przeprowadzana będzie odtąd tylko na jednej z wymienionych stacyj.

### Michałko uciekł z klasztoru

Słynny Michałko, który, po zlikwidowaniu „proroczo” oszustwa, oddany został do zakładu OO. Salezjanów w Warszawie, uciekł z klasztoru, wrócił do Michałowa i znów zaczął wygłaszać kazania. Policja podjęła natychmiast akcję przeciw jego wystąpieniom. W obronie „proroka”, stanął kilkudziesięcny tłum, słuchający jego kazań w skupieniu.

### Kl. Bierkoski.

## Urwipełó

(Humoreska).

28)

(Ciąg dalszy).

Było to już po świętach Bożego Narodzenia. Do czystej izby Rzepów zeszli się co najpoważniejsi sąsiedzi. Przybyli również młodzi przyjaciele Kuby, bo byli ciekawi dowiedzieć się, co starzy gospodarze będą radzili, gdyż dzień wyborów soltysa był już za pasem.

Rzepa przyjął swym gości z otwartymi rękoma. Każdego ścisłał, prosił siadać, podstawił stolki, a kiedy już sporo osób naszło do mieszkania, młodych parobków poprosił do komory, aby zrobić więcej miejsca dla drugich. Czekał jeszcze na organistę Grajcarek, który mu przyrzekł, że w dniu tym stawi się o oznaczonej godzinie. I z tej racji nie rozpoczynał debaty nad sprawą wyborów. W tym czasie sąsiedzi opowiadali sobie o Kubie, nazywając go „jurnym parobkiem”, który niezyskiej krzywdy nie chciał, ale swojej też nikomu nie pozwolił. Rozgwarzono się na dobre, gdy wszedł do izby pełnej dymu od papierosów oczekiwany „pun organista” Grajcarek, który wiedział o celu zgromadzenia, więc ażeby zaimponować obecnym, co bardzo często czynił, pochwalił Pana Boga po łacinie:

— Laudetur Jesus Christus — głośno rzekł i spojrzawszy na Zławinę, że mu gospodarze nie nie odpowiadają.

I Rzepa zdumiał się, że taka dostojna osoba, jak organista, mówi do prostego ludu dziwnym językiem. Zaintrygowany jednak, co pożądanego gość powiedział, zapytał go:

— Ady kumotrze Grajcarek, pedocie cosik takim językiem, żeśma wszyscy nie mądry, „żeby tak żarów bul”. Co wy żeśta pedzieli?

— O loboga, a skundy wy mocie rozumieć, kiedy jo do was godołem po duchownym... Takie co to ino jo jedym rozumiejoncy, no i tyż ksiundz proboszcz, dobrodzi... Pedziołem du was: Niech bydzie pochfaluony Jezus Krystus — dobitnie powtórzył organista.

— Na wieki wieków, Amen. — zabrzmiała odpowiedź chóralna.

— A, kiedy tak, to widze, że przyszedym do krześcijanów. — Zaczął zaraz zagajać obrady. — Tedy sluchajcie, przystapim do rzeczy. Ty Rzepa, jako gospodarz, bydziesz przewodniczuncy. Czy zgoda somsiady? — zapytał zgromadzonych, nie pozwalając skromnemu Rzepie wypowiedzieć swego weta w tej sprawie.

— Zgoda! — odpowiedziano jednogłośnie.

— Tedy w porzundku chłopy! — ciągnął dalej organista. — Rzepa bydzie ino zagojot, a jo, że to jestem jentelgent, byde sekrytorzem i byde godot o co rzecz idzie.

Usiadł potem po środku stołu, posadził obok siebie gospodarza a następnie wyjął z za pazuchy kawalek papieru i zaczął pisać porządek obrad. Kiedy już wszystko wypisał, podał kartkę Rzepie i kazal mu ją odczytać. Po chwili gospodarz biegał się nad przeczytaniem tych hieroglifów i nie

mogąc dać sobie rady, rzekł do Grajcarek:

— Ady ty sum to zalotw, „żeby tak zdrów bul” — i położył karikę na stole. Gromada, widząc takie niezdecydowanie, wołała, aby Grajcarek sam przewodniczył. Po długich prośbach uległ i nareszcie zagał zebranie.

— Kochane kumotry — zaczął przemowę — ponieważ żeśta mie obdarowali takim zaufaniem, to tedy przyjmuję tym urząd i tero przeczytom wum porządek dzinny. Czytał: pirsze — zagainie, drugie — tefyrat, niby mój, trzecie — wolne głosy i zakuńczynie. — Czy sie zgodzota wszyscy? — zapytał się, a kiedy otrzymał potwierdzenie, ciągnął dalej: — Widzicie kochane kumotry i sumsioty! W waszy wsi Dolinie już od dwin downa, jak paminé mie nie myli, nie mielišta szczynścioc... e niby... do władzy. Kuźdyn soltys wum sie... e niby... zmarnuje... Widzicie to je dlotegu, że... e niby... wybirota lichoracki... Czy nima w Dolinie ani jedynego... e niby... chyntnego do władzy? Prowda, że to je przyimnie pisać pretokuly na e niby... tych tu, chłóre nie zaproszum na jedynego do Jojny w Żabichpintach. Jo żebym to nie przymirzając nie był duchownum osobum, to pierszy przyszedym du was na soltysa.

— Dobrze godo — padł głos z gromady.

— Tak... ten... niby... trza kun eczne — ciągnął dalej pan Grajcarek — wybrać nowygo soltysa. My go wybiromy i musi un być dlu no. Bo wiecie przeci, że nos je nie do tabakierki, tabakierka do nosa... Ale... ten... niby... trza wybrać młodygo człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# KRONIKA

Chelma, dnia 7 stycznia 1929 roku.

## Kalendarzyk.

Poniedziałek: Lyczana, Juljana.  
Wtorek: Seweryna b. i Seweryna opata.

Wschód słońca: 8,12 rano  
Zachód słońca: 4,03 popoł.

## DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 6 do 12 Apteka pod Orłem przy Rynku.

— **Kolenda** rozpocznie się w dalszym ciągu: w poniedziałek — ul. Sienkiewicza; we wtorek — dalszy ciąg ul. Sienkiewicza, ul. Piotra Skargi i ul. Jana; w środę — ul. Paderewskiego; w czwartek — ul. Głowackiego. Kolendować będzie dwóch książy od godz. 2—8 po południu.

— **Miejcie serce dla zwierząt i ptaków.** Wobec panujących mrozów, Polska Liga przyjaciół zwierząt w Warszawie przypomina wszystkim, którzy używają koni jako siły pociągowej, aby w czasie postoju przykrywali je derkami. Jest to konieczne potrzebne. Nie zapominajcie również o ptaszkach.

— **Czyścić chodniki!** Stwierdzono, że przepisy regulaminu porządku i czystości, dotyczące czyszczenia chodników i ścieków, oraz posypywania chodników piaskiem w czasie gołoledzi nie są należycie przestrzegane. Urząd bezpieczeństwa i porządku publicznego wzywa przeto wszystkich właścicieli domów, administratorów oraz dozorców domowych, aby do przepisów tego regulaminu ściśle się stosowali. W szczególności dozorczy domowi mają obowiązek codziennie oczyścić nie tylko chodniki, ale także i ścieki, znajdujące się przed realnością przez wyrywanie lodu, oraz usuwanie nagromadzonego śniegu i błota, które należy składować na kupki przy chodniku, skąd zostaną usunięte. W czasie gołoledzi chodniki należy posypywać piaskiem lub popiołem. Winni niestosowania się do tych zarządzeń będą pociągani do odpowiedzialności sądowo karnej w razie nieszczęśliwych wypadków.

Zaznaczyć należy, że dozorczy domu w czasie wcześniejszej zawięzi, miast natychmiast wziąć się do usunięcia śniegu z chodników, zabrali się do pracy dopiero koło południa. O ile łatwiej byłoby im częściowe usuwanie śniegu, a przechodnie mieliby łatwiejszą komunikację.

— **Gwiazdka u inwalidów.** Tradycyjnym zwyczajem odbyła się gwiazdka u inwalidów, Wdów i Sierot w ubiegłą niedzielę w Hotelu Dworcowym. Uroczystość zajął prezes p. Stankowski, witając gości: ks. prałata Szydźka, burm. Kurzętkowskiego, posła Nehringa i innych.

Do rodzin inwalidzkich przemówił serdecznie ks. prałat Szydźka, a następnie p. burmistrz Kurzętkowski. Za słowa pociechy i okazanie serce podziękował imieniem inwalidów p. prezes Stankowski mówcom. Potem przystąpiono do obdarowania młodzieży inwalidzkiej podarunkami ofiarowanymi przez tut. obywatelstwo.

Przy choince odśpiewano kilka kolend, które kojąco wpływały na stroskane wdowy i sieroty, bo czuły się dobrze jak w swej rodzinie. Podczas skromnego poczęstunku dzieci deklamowały piękne wierszyki patriotyczne, a starsi składali sobie w zażemnie serdeczne życzenia, aby to Dziecią Jezus nie opuściło ich tak w radosnych chwilach, jak i w smutku. Doprawdy inwalidzi, wdowy i sieroty szanując się wzajemnie, pomagają na powszechny szacunek i winniśmy im pomagać zawsze, bo z ich ofiarnej krwi i łez złożonych na ołtarzu Ojczyzny, powstała dla narodu naszego święta wolność. Nie zapominajmy o tem.

Wieczorem bawiono się godziwie w tany przy dźwiękach muzyki, aż do białego rana.

— **Wieczór misyjny.** Za staraniem księdza Gabrycha i Stowarzyszenia Dzieciństwa Pana Jezusa odbył się w ubiegłą niedzielę w Willi Nowej przy bardzo licznej liczbie miejscowego obywatelstwa „Wieczór misyjny“, poświęcony propagandzie misyj katolickich w krajach pogańskich.

Chóralnym odśpiewaniem pieśni „Idźcie bracia“ rozpoczęto program uroczystościowy. Pieśń religijnej treści „Racz wejrzeć stronę“ wypadła cudownie. Z wielkim przejęciem wypowiedziała deklamując „Polska w Afryce“ p. Marchlewska. Bogatej treści w głosie następnego referat ks. prałata

Szydźka. Zaczynał w słowach prostych i jasnych mówił o potrzebie misji katolickich w krajach pogańskich. Na zakończenie wznosił okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej, który zgromadzoną publiczność z entuzjazmem podchwyciła. Odśpiewano potem naszą perłę pieśni patriotycznych „Boże coś Polskę“, co niezwykle uroczystościowy nastrój wywołało. Wierszyk pt. „Gwiazdka dzieci murzyńskich“ wypadł bardzo ładnie.

Sztuczka misyjna, w której występowali: Nalewicz w roli Walcia, Zielińska — Karolcia i Basia oraz Felusia zasługuje na specjalne wyróżnienie, albowiem mali amatorzy wywiązali się ze swego zadania dzielnie. Najpiękniej popisała się „Karolcia“ — Zielińska. Bardzo przyjemne wrażenie wywarł na obecnych obóz cygański.

Drugą sztukę pt. „Żywoć św. Tereski“ dzięki dobremu opracowaniu przez amatorów ról oraz dobrej reżyserji odegrano wprost idealnie. Ziolkowska w roli matki, Wendorffówna jako Tereska (bardzo dobrze), aniołkowie Ryszkowska i Krajniewska, Pawska — Celna i siostry Marchlewska i Zielińska popisały się wzorowo. Żywy obraz dopełnił programu. Całość wypadła bardzo udatnie, co należy zawdzięczać księdzu Gabrychowi i kierownikowi Zalewskiemu, którzy nie szczędzili trudów, aby z małych amatorów wykrzesać walory artystyczne. Tak pod względem moralnym jak i finansowym „Wieczór misyjny“ się udał, co dobrze świadczy o naszym obywatelstwie.

— **Wśród młodzieży polskiej.** (Z walnego zebrania Stowarzyszenia Młodzieży Polsko-Katolickiej). W ub. niedzielę odbyło się w „Ognisku“ doroczne walne zebranie wyżej wspomnianej organizacji przy udziale 52 członków. Obradom przewodniczył ks. wicepatron Wilczewski. Jako goście przybyli również ks. prałat Szydźka, członkowie z Kota Przyjaciół Młodzieży p. Orłowski, p. Siudziński i inni.

Obrady zajął odśpiewaniem hymnu młodzieży „Hej do apelu“. Do stołu prezydalnego poprosił ks. wicepatron na sekr. Olszewskiego, a na ławników Głemę i Baigera. Po serdecznym powitaniu gości poszczególni członkowie ustępującego zarządu zdawali sprawozdania, z których wynikało, że Stowarzyszenie w ubiegłym roku pomimo wewnętrzno-organizacyjnych trudności powiększyło liczbę swych członków o 25 osób z pośród młodocianych.

Pozatem ze sprawozdania prezesa Czyczewskiego dowiedzieliśmy się, że członkowie brali udział w zjazdach powiatowych w Wąbrzeźnie, w Toruniu i w Grudziądzu, z których wywiązali się dość chwalebnie, uzyskując cały szereg dyplomów i nagród. Skarżył się pozatem na brak w Chelmie odpowiedniego boiska sportowego. Sekretarz Kuczkowski poinformował następnie, że w ub. roku odbyło się 26 zebrań plenarnych, jedno nadzwyczajne i 21 zarządu i że obecnie jest czynnych członków 87.

Do młodzieży przemówił w serdecznych słowach patron ks. prałat Szydźka, wskazując na potrzebę karności i wypełniania obowiązków członkowskich. Na cześć czcigodnego i pieczołowitego opiekuna, młodzież wzniosła trzykrotny okrzyk: Niech żyje!

Stan kasy — według sprawozdania skarbnika Frelchowskiego naogół przedstawia się nieźle, chociaż mogłoby być trochę lepiej. Biblioteka i majątek Stowarzyszenia uporządkował bibliotekarz i gospodarz Stogowski, przedstawiając jego stan: książek znajduje się w bibliotece 22; najlepszym czytelnikiem okazał się Edm. Jasiński. Własnością Stowarzyszenia są: sztandar, 2 obrazki, 1 tyczka, 2 oszczepy, dyplom z Torunia, obraz od p. Durka, 2 mniejsze obrazki ofiarowane przez ks. Wilczewskiego, 1 obraz od Stogowskiego, 1 dysk, 2 granaty i 2 gry ofiarowane również przez ks. wicepatrona. Wartość tych rzeczy oblicza się na 2,500 zł. Naczelnik Tajkowski zdał sprawozdanie o ćwiczeniach fizycznych, komunikując o tem, że ćwiczenia odbywały się co dwa tygodnie, a członkowie brali zwycięski udział w kilku zawodach.

Z powyższego widać, że praca członków starego zarządu pod opieką ks. wicepatrona Wilczewskiego przyniosła w ub. roku dość poważne sukcesy.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi Konrad Wiśniewski zadeklamował piękny wiersz patriotyczny „My się nie damy“.

Do nowego zarządu wybrano: Wacława Wiśniewskiego prezesem, Stogowskiego zast. prezesem, Konrada Wiśniewskiego sekretarzem, Maiewskiego zast. sekr., Górnego skarbnikiem, Radziwiński eg. naczelnikiem, Bernarda Wiśniewskiego zast. nacz.

zast. bibliotekarza Ed. Jasińskiego, a zast. gospodarza Pawła Wiśniewskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli: Dolecki, kier. szkoły, Kobierski red., Bronisław Wiśniewski i Józef Wiśniewski.

Po wyczerpaniu porządku obrad odśpiewano wspólnie jedną zwrotkę: „Boże coś Polskę“, poczem ks. wicepatron Wilczewski podziękował wszystkim za udział w obrad, zamknął je hasłem „Gotów!“

— **Gwiazdka w „Promieniu“.** W święto Nowego Roku tut. Stowarzyszenie Polsko-katolickiej młodzieży „Promień“ obchodziło uroczystości swą coroczną gwiazdkę, połączoną z kolendą. Po dokonaniu aktu religijnego przez wicepatrona ks. Wilczewskiego, przemówił następnie ks. prałat Szydźka, wyrażając swą radość z tej racji, że Stowarzyszenie coraz lepiej się rozwija, gromadząc pod swym sztandarem młodzież polsko-katolicką. Przemawiał potem prezes p. Czyczewski, składając ks. prałatowi życzenia noworoczne i powinszowanie z okazji nominacji na dziekana. Po złożeniu sobie wzajemnych życzeń przy oplatku, odśpiewano przed gorejącą choinką i misternie przez członka zbudowaną szopką kolendy i wykonano wspólne zdjęcie fotograficzne.

Na członków przyjęto 14 chłopców, następnie rozdano dyplomy lub nagrody najgorliwszym lub najpilniejszym członkom. Po wspólnej kawie przyobficie w najrozmaitsze pieczywo zaopatrzonych stołach śpiewano w dalszym ciągu kolendy i piosenki świąteczne.

Całość sprawiła nadzwyczaj dodatnie wrażenie i mile podpadało zaufanie połączone z należytą czcią z jaką członkowie do swych kierowników-książy się odnosili. Młodzież w takiej szkole i pod tak światłem kierownictwem wychowana, nie zejdzie w swem życiu z drogi prawej.

— **Kino „Konkordja“** demonstruje poraz ostatni na specjalne życzenie dziś w poniedziałek słynny film francuski pt. „Gilotyna“, który wczorajszej niedzieli osiągnął niebywały sukces. We wtorek wielki film lotniczy pt. „Walka w obłokach“ produkcji 1928 r., w głównej roli Al Wilson. Treść bogata, cudne krajobrazy i gra piękna jest zachęta, aby kinemani chelmyńscy nie omiatali okazji.

— **Gwiazdka u Harcerzy.** W ubiegłą niedzielę odbyła się tradycyjna gwiazdka w tut. Drużynie harcerskiej, którą zaszczylił swą obecnością ks. prałat Szydźka. Całość wypadła bardzo ładnie. Szczegółowego sprawozdania nie możemy podać, ponieważ harcerze nie poinformowali naszej redakcji o tem, że urządzają „Gwiazdkę“

— **Jak należy wystrzegać się grypy?** Generalny chirurg St. Zjedn. Cumming ogłosił listę środków zapobiegawczych przeciw epidemji grypy.

Należy unikać tłoku, chodzić piechotą do pracy, jeśli to możliwe, korzystać z promieni słonecznych, sypiać przy otwartych oknach; unikać ludzi kaszlących i kichających; myć ręce przed jedzeniem i nie kłaść palców do ust; używać tylko czystych serwetek, ręczników, łyżek, noży, widelców i szkanek; używać jaknajwięcej wody do picia i mycia, jadać zdrowe potrawy, sypiać co najmniej siedem godzin; unikać wystawiania się na zimno; unikać kurzu i zbyt opalonych pokoiów. — W razie zapadnięcia na grype, położyć się zaraz do łóżka i nie wstawać dopóki symptomy nie miną.

**Bank Polski płacił 5 stycznia za:**

dolary amerykańskie	8,85 — 8,84
funtów szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	171,06
franki francuskie	34,73
marki niemieckie	211,45
guldeny gdańskie	172,34
szylingi austriackie	125,05
liry włoskie	46,51
krony czeskie	26,30

**Gielda zbożowa.**  
POZNAŃ dnia 4. 1. 1929 roku.  
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,25—33,75
Pszonica nowa	41,50—42,50
Jęczmień przemiałowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,75—31,75
Mąka żytnia 70 proc.	47,25—50,00
Mąka pszen. 65 proc.	59,50—63,50
Otręby żytnie	26,25—25,25
Otręby pszenne	25,25—26,25
Rzepak	10,00—09,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch wiotry	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—61,00



Szanownej Klienteli ubezpieczonej w **Towarzystwie Ubezpieczeń „EUROPA“** Centrala w Warszawie, Oddział w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 60 podaję uprzejmie do łaskawej wiadomości, że zostałem

z dniem 1. XI. 28. r. mianowany **inspektorem obwodowym ubezpieczeniowym** na miasto Chełmżę i okolicę i proszę uprzejmie o darzenie mnie całkowitem zaufaniem, z którego się będę wywiązywał sumiennie i gorliwie.

**FRANCISZEK STAROŚCIŃSKI**  
Chełmża, ul. Toruńska 6  
u p. Dziegielewskiego

**DRUKI**

wszelkiego rodzaju dla **urzędów banków kupeów i rodzinnych zapotrzebowań** wykonuje szybko, gustownie i tanio

**Drukarnia Przemysłowa**  
Chełmża

**Wyprzedaż posezonowa**

towarów zimowych.

Damska i męska konfekcja

**15% rabatu!**

Zimowe trykotażę

**10% rabatu!**

**W. Siudziński**

Tel. 196. CHEŁMŻA Rynek 2.

**E. Guhl** Ska

Bydgoszcz

Długa 45 - Tel. 19-43

poleca

**Skóry** wszelkiego rodzaju,  
**Gumę indyjsk.**

wszelkie  
artykuły **szeńskie**  
i **siodlarskie.**

**Naprawa**

**śniegowców**  
i **kaloszy.**

Drobne wysyłki pocztą  
w trzech dniach.

**Książki**

(handlowe) poleca

**Skład papieru**  
**Druk. Przem.**

**Przybory pisemne**

poleca

**Skład papieru**  
**Drukarni**  
**Przemysłowej**

**Pokój**

w śródmieściu nadający się na **biuro** z osobnym wejściem poszukuje się od zaraz. Czynsz według umowy. Łask. zgłoszenia do Administracji „Przeł. Pom.“

Czytajcie

**Przeł. Pomorski**

**Reklama dźwignią handlu.**

Z dniem 1. XI. 1928 objął p. Fr. Starościński z Chełmży stanowisko obwodowego **inspektora**

**Tow. Ubezpieczeń „EUROPA“**

Wszelkie zgłoszenia interesantów jak i reklamacje, oraz chcących się ubezpieczyć na życie, należy zgłaszać się do

**p. Fr. Starościńskiego - Chełmży**  
ul. Toruńska 6. (p. Dziegielewski)

**Tow. Ubezp. „EUROPA“**

Warszawa, Królewska 18.

**Oddział BYDGOSZCZ** Jagiellońska 60.

**Przemysł i handel**

zamalo docenia znaczenie reklamy, skutkiem czego publiczność niema możliwości zaznajomienia się z danymi artykułami. Kupiec polski musi brać przykład z zachodu i jaknajwięcej reklamować a ogłoszenie nawet — — — najmniejsze w

„Przeł. Pomorskim“

zapewnia interesantom

**pożądany skutek!**

**Zamówienie.**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu „Przeł. Pomorski“ na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowymi. „Przeł. Pomorski“ proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Miejscowość: \_\_\_\_\_ ulica i nr. \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Zi \_\_\_\_\_

tytułem przedpłaty na „Przeł. Pomorski“ na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

\_\_\_\_\_, dnia \_\_\_\_\_ 1929 r.

podpis: \_\_\_\_\_

**Zamówienie.**

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu „Przeł. Pomorski“ na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowymi. „Przeł. Pomorski“ proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Miejscowość: \_\_\_\_\_ ulica i nr. \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Zi \_\_\_\_\_

tytułem przedpłaty na „Przeł. Pomorski“ na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

\_\_\_\_\_, dnia \_\_\_\_\_ 1929 r.

podpis: \_\_\_\_\_